CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele :

W chwili, kiedy Europa, nieprzewidzianemi przez nią wypadkami na ziemi naszéj, przebudzona z letargu, w którym ją Traktat Wiedeński utrzymywał przez lat trzydzieści, spostrzega się, że podstawa, na któréj wspierała się jéj dotychczasowa polityczna budowa, usuwać się zaczyna; kiedy wszystkie ludy i rządy, wszyscy publicyści, wszyscy ludzie myślący; kiedy wreszcie, zgromadzone obecnie Izby francuzkie i angielskie, sprawę Polski, wywołaną zaborem Krakowa, wzięły pod ściślejszą niżli kiedykolwiek rozwagę, jako jedną z najgłówniejszych dzisiaj kwestyi Europejskich, — Naczelna Instytucya wasza, dopełniając włożonego na nią przez Was

obowiązku, — i z uwagi obecnego położenia Polski, któréj za granicą, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, jest rzeczywistym reprezentantem i organem, nie opuściła nic, co w sumienném swem przekonaniu, przedsięwziąść ze swego stanowiska była powinna, — i wśród innych tego rodzaju czynności, wydała w imieniu Tow. Dem. Pols., ogłoszony w językach polskim, francuzkim, angielskim i niemieckim, akt, wyjaśniający dzisiejsze w obec Europy położenie Polski, który następnie zamieszczamy.

DEMOKRACYA POLSKA

DO

EUROPY.

Jeżeli w obec zniesienia Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, rzeczywisty organ życzeń, myśli i potrzeb dzisiejszych Polski, podnosi głos raz jeszcze, to w przekonaniu, że należy się od niego Europie ocenienie szczere, sumienne, uroczyste, czynu dopełnionego przez trzy mocarstwa północne, wskazanie położenia nadzwyczajnego w którém on Europę stawi, i nakoniec przedstawienia praw Polski do jéj dawnéj niepodległości.

Uważany sam w sobie, to jest pod względem moralności i sprawiedliwości przedwiecznéj, czyn spełniony

na Krakowie przez trzy mocarstwa północne jest zarównie ohydny jak nikczemny. Jest to pastwa mocniejszego nad słabszym, łupież ofiary przez jéj morderców.

W każdém zwyczajném, dobrze urządzonem społeczeństwie, zbrodnia podobna, przewidziana jest ustawami i karana według całéj praw surowości. Prawo kryminalne, wzajem obowiązujące narody, nie istnieje jeszcze; ale prawo i sumienie publiczne, na których wspiera się bezpieczeństwo narodów, mogąż być mniéj surowe na zbrodnię obrazy-narodowości, aniżeli prawo zwyczajne dla przestępstwa dopełnionego na pojedynczym członku społeczeństwa? Zagrabić miasto, kraj, państwo; skonfiskować na swoją korzyść całą ludność, która na zasadzie umów, uważanych przez rządy Europy za najświętsze i najuroczytsze, miała być na wieki *wolna* i *niepodległa*, nie jestżeto rozbój niegodziwszy i bardziéj oburzający nad kradzież z bronią w ręku na publicznéj drodze? Wymazać z karty, jednym rzutem pióra, i samowolnie, państwo którego byt zaręczony był przez Europę całą, nie jestżeto rokosz trzech przeciwko wszystkim? Nie jestżeto bunt przeciw porządkowi politycznemu i towarzyskiemu, postanowionemu za spólną zgodą rządów? Nie jestżeto rzucenie rękawicy cierpliwości i zdrowemu rozsądkowi narodów, przez dumę i zaślepienie królów? Nie jestżeto nakoniec, najwybitniejszy przykład tego ducha anarchii, o którą rządy absolutne oskarżają ludy Europejskie?

A przecież, zbrodnia ta, pomimo swego ogromu, nas Polaków, bynajmniéj nie zadziwia. Jestto następstwo zbrodni większéj jeszcze, lat temu siedemdziesiąt cztery, popełnionéj na całéj naszéj Ojczyznie.

Polska rycerska, rolnicza i gościnna, była podonczas w jednéj z tych chwil przesilenia, w których narody

osłabione długiemi a ciężkiemi walkami, szukają sił nowych w przerodzeniu się społeczeńskiem. Jéj charakter szlachetny i szczery, jéj prawość i otwartość całkiem żołnierska, ubezpieczały się jéj bohaterstwem, przez tyle wieków, z taką chwałą wyprobowanem. Polska pojęła swoje posłannictwo cywilizacyjne, i wiernie pełniła jego obowiązki. To też spoglądając do około siebie, zdawała się być w bezpieczeństwie; bo nie widziała nikogo, ktoby ją prześcigał, a nawet z nią się równał, bądź męztwem w walkach, bądź wyższością idei i instytucyi. Ale nie dostrzegała tego ducha podstępu i chytrości, téj chciwości i drapieżności sąsiadów, czyhających na sposobną chwilę, jakby Polskę zabić, i na grobie jéj zatknąć sztandar swojego panowania.

Nie bronią więc, ani mocą idei, Polska, pokonaną została; ale tą zuchwałością zbójców, którzy w ciemnościach nocy układają morderstwo podróżnych.

Od téj chwili, Polska była zraniona i zakrwawiona wielekroć; wycierpiała to wszystko, co lud męczennik cierpieć może; wszystkie zbrodnie, jakie tylko piekło wymyślić zdoła, spełnione na niéj i na jéj dzieciach zostały. Te, których Kraków jest dzisiaj ofiarą, są więc dalszem tylko następstwem owéj zaciekłéj walki, którą Polska wytrzymuje przeciw barbarzyństwu i absolutyzmowi trzech północnych dworów, walki, któréj Europa urzędowa była dotąd nieporuszonym albo obojętnym widzem.

Wszakże, zabór Krakowa sprowadzić może następstwa bardzo ważne dla Europy. Z nim znikają wszystkie dotychczasowe złudzenia, wszystkie pozory mniemanego prawa Europejskiego. Absolutyzm długo tamowany w swéj dumie, występuje na nowo z swoją chucią zaboru i niewoli. On chce być wolnym w swoich czynnościach, chce otrząsnąć się z więzów, aczkolwiek słabych,

które krępowały jego politykę zniszczenia. Słuchajcie, jak się dzisiaj odzywa, z jaką pogardą przemawia do jednego z najpotężniéjszych narodów Europy. «Tém mniéj, « mówi rząd Austryacki, przywiązujemy wagi do tych « słów powtarzanych teraz tak często : Francuzi nie będą « się już uważali za związanych traktatami, że to w ni- « czém nie zmienia rzeczy; bo to nie są umowy Paryzkie « ni Wiedeńskie, ani poważanie traktatów, które naka- « zują Francuzom pewne oględności : gdyby czuli dość « siły do ich zerwania, byliby to już zrobili od dawna, i « mybyśmy nie potępiali ich za to. *Ale to są właśnie « kwestye wojny.* »

Gdyby Austrya, lat czterdzieści temu, przemawiała podobnym językiem, trójkolorowa chorągiew, w téj chwili, powiewałaby już na drodze do Austerlitz!

Dzisiaj, absolutyzm trzech dworów północnych, sądzi że mu wszystko wolno. Trzydzieści lat upłynęło od czasu, jak zwycięzca liberalizmu europejskiego, dyktował na kongresie Wiedeńskim prawa zwyciężonym narodom. Nieśmiał on jeszcze podonczas korzystać w całéj pełności za swojego zwycięztwa. Uczucia wolności i chwały, były jeszcze za zbyt silne w sercach narodów, żeby z nich było można najgrawać się bezkarnie. Dzisiaj już jest inaczéj. Absolutyzm moskiewski, przykrępowawszy do swojego wozu Austryę i Prussy, wzajemnością zbrodni dokonanéj na Polsce, posuwa się do zuchwałości zawieszenia nad Europą lękliwą i cierpliwą swego miecza zakrwawionego. Depcze narodowości, niszczy samowolnie byt państw, rozdziera traktaty i zobowiązania przez siebie samego zaciągnięte, gniecie słabych i znieważa potężnych. (1).

(1) Wiadomo wszystkim, iż traktat z 21go kwietnia i 3go maja 1815, dotyczący Krakowa, zawarty między Rossyą, Austryą i

Owoż, dosyć wskazać to położenie, ażeby ocenić o ile ono jest ważném i zagrażającém dla Europy urzędowéj, dla rządów Europejskich.

Prussami zamieszczony był w akcie dodatkowym z d. 9go czerwca tegoż roku; wiadomo że akt ten, podpisany był nietylko przez Austryą, Prussy i Rossyą, ale także przez Francyą, Anglią, Portugalią, Hiszpanią i Szwecyą, i wiadomo że wzajemność *praw* i *zobowiązań*, o których mowa w tym akcie, rozciąga się zarówno do art. 6 traktatu z d. 3 maja: « Miasto Kraków ze swoim okręgiem, ogłasza się *na wieczne czasy wolném*, *niepodległém i ściśle neutralném*, » jak do wszystkich innych zastrzeżeń i rozporządzeń. Sama Austrya nie myślała przedtém inaczéj. Metternich mówiąc o akcie dodatkowym Kongresu Wiedeńskiego, w depeszy z d. 7 lutego 1818 do ambasadora austryackiego w Szwajcaryi, pisał następujące słowa: « Mocarstwa wymienione (wszystkie mocarstwa traktujące) osądziły za rzecz niezbędną, zamieścić w dokumencie tym rozmaite traktaty, umowy i akta publiczne zawarte *poszczegółowie miedzy różnemi państwami*, dla stworzenia z nich jednéj całości. *Tym to sposobem powstał akt dodatkowy Kongresu Wiedeńskiego, będący nie zaprzeczenie prawem zasadniczém obecnego systemu politycznego Europy*, ponieważ uświęcony został przez przystąpienie do niego wszystkich państw składających ten system; i to jest dla czego *rozporządzenia i zasady zawarte w tym akcie, czy te pośrednio albo bezpośrednio dotyczą jednego lub drugiego z państw Europejskich, stały się obowiązującymi wszystkich.* »

Tymczasem, co dzisiaj mówią trzy mocarstwa północne? « Ustanowienie Krakowa miastem wolném, neutralném i niepodległém, było jedynie dziełem Rossyi, Austryi i Pruss, a Anglia i Francya nie były stronami traktującémi w umowach, między trzema rzeczonémi mocarstwami w tym przedmiocie zawartych, i przez podpisanie aktu dodatkowego Kongresu Wiedeńskiego, nie stały się niemi, tak jak wszyscy inni podpisujący, wyjąwszy trzy mocarstwa. »

Zniesienie Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, wszystko nas przekonywa o tém najjaśniéj, jest pierwszą tylko próbą tego obszernego przeobrażenia, które trzy mocarstwa północne chcą zastosować do systematu równowagi europejskiéj. Zamiary podziału Turcyi, minowanéj przez ajentów rossyjskich, krążą w świecie dyplomatycznym, i znajdują skwapliwe przyjęcie po dziennikach niemieckich, podżeganych przez dwór petersburski. Saxonija, któréj byt tak był zagadkowym na kongresie Wiedeńskim, zwraca wzrok niespokojny na Berlin. Szwajcarya bardziéj niżeli kiedykolwiek przez Austryę jest zagrożoną.

A jednakże, jestto część tylko zamiarów absolutyzmu trzech północnych dworów. Inne interesa ważniejsze i droższe Europie jeszcze, są w niebezpieczeństwie: jéj wolność, jéj sumienie i jéj oświata, są dziś na łasce absolutyzmu moskiewskiego, który słabość, łakomstwo i naturalne skłonności Austryi i Pruss wspierają. Przewaga Rossyi nieprzestała na chwilę rozszerzać się i wzmacniać; ciąży ona nad Turcyą, czatuje w Indyach na posiadłości angielskie, okracza ujściami Dunaju Austryę, wdziera się do Pruss, zagraża Niemcom środkowym. Austrya, chwiejąca się i chroma, usiłuje utrzymać swoje panowanie ustalając wszędzie despotyzm; demoralizuje lud Galicyjski, morduje patryotów bezbronnych, chciałaby zgnębić wolność w Szwajcaryi, we Włoszech, w Węgrzech, i wszędzie gdzie wpływem

Porównajmyż teraz i zobaczmy, czy ze strony trzech mocarstw północnych, można się było dopuścić większéj pogardy, dla dobréj wiary i rozsądku? Możeż być przy dowodzeniu podobném, jakie kolwiek bezpieczeństwo dla państw, których byt na traktatach spoczywa?

swoim dosięgnąć ją może. Prussy odpychają idee liberalne, któremi oblężone zostały ; od lat trzydziestu łudzą one cierpliwość poddanych swoich nadzieją konstytucyi, którą zamiary i dążenia tajemne rządu oddalają zawsze ; umiarkowane w polityce wewnętrznéj , głaszczą monarchije konstytucyjne , bratając się tymczasem z despotyzmem moskiewskim i austryackim.

Niechaj Europa ten stan rzeczy rozważy !

Przez zniesienie Krakowa trzy północne dwory wyprowadziły na jaw politykę swoją. Cóż na przyszłość pozostaje stałego w Europie? Było jakieś prawo publiczne, i zniszczone przez trzy dwory zostało ; były zaręczenia dla państw niektórych , i samowolnością trzech dworów znikły. Odtąd więc nie ma nic w Europie pewnego ; nie ma wędzidła na mocnych, nie ma zaręczenia dla słabych , nie ma bezpieczeństwa dla nikogo. Wszystko jest w anarchii, wszystko w zaburzeniu , wszystko w wojnie.

Niechaj Europa ten stan rzeczy rozważy !

Co do nas, uważamy za obowiązek wykazać Europie : że gwałt trzech północnych mocarstw znosi sankcyę urzędową, narzuconą kongresem Wiedeńskim podziałom Polski; że uwalnia Polskę od jarzma tego w obec saméj Europy rządowéj ; że zmusza nietylko ludy, ale i rządy niesprawiedliwości téj obce, do przyznania tego świętego prawa, które my nosim w sobie, a które gotowi jesteśmy zawsze zatwierdzić krwią naszą , prawa : odbudowania Polski całéj , wolnéj i niepodległéj.

Uważamy za nasz obowiązek wykazać jeszcze : że czyn ten przyśpieszyć może usamowolnienie stu milionów ludności, która jęczy pod jarzmem absolutyzmu i ucisku ; bo wywołuje obowiązki , których dopełnienie postawi familiję europejską w warunkach nakazanych spra-

wiedliwością, a odpowiednich potrzebom i przeznaczeniom każdego z ludów. Uczucie narodowego honoru i osobistéj godności niewygasło pomiędzy Słowiańskiemi i Niemieckiemi ludami. Wschodzi ono w Rossyi, istnieje w posiadłościach Austryackich, objawia się coraz wyraźniéj w Prussach, rozpowszechnia się w całéj Rzeszy Niemieckiéj, i we Włoszech. A więc, łupież Krakowa jest nowém wyzwaniem, wyzwaniem otwartém i najprostszém jakie trzy rządy północne zrobić mogły tym uczuciom Ludów. Ludy zależne od Rossyi, Austryi i Pruss, albo nad któremi mocarstwa te wywierają wpływ jakikolwiek, ostrzeżone są od dzisiaj, że się mieć na baczności powinny; bo taż samowolność, która dotknęła Kraków w jego niepodległości, lada chwila dosięgnąć ich może. Między nimi a tą samowolnością, już dziś nie ma żadnéj zapory.

Traktaty są zniesione; wiara zobowiązań publicznych raz z taką zuchwałością zgwałcona, może już odtąd być jéj w każdéj chwili ofiarą. Jeżeli jeszcze pozostały jakie zaręczenia poddanym Rossyi, Austryi i Pruss, będąż one świętsze w oczach ich rządów, nad niepodległość całego miasta, całego państwa? Mieszczanie i wieśniacy uciśnieni przez swoje rządy, niepowinniż się lękać, ażeby taż sama myśl przewagi absolutnéj, egoistycznéj, pożerającéj, nie marzyła o cięższych jeszcze okowach? Obowiązek powstania przeciw uciskowi i samowolności, nie wydaż się im dzisiaj naturalniejszym niźli kiedykolwiek? Będąż ludy czuć się jeszcze do obowiązku poważania narzuconych im praw tyrańskich, wtenczas nawet, kiedy rządy gwałcą traktaty przez nich samych dobrowolnie postanowione i przyjęte? Tak jest, depcząc nogami, co być miało nietykalném i świętém, rządy, co się zowią zachowawczemi, same ogłosiły rewolucyę za

konieczną i usprawiedliwioną; same ją uświęciły; same włożyły na ludy obowiązek odmówienia wiary ich rządom; one same uwolniły ludy od przysięgi wierności i posłuszeństwa.

Ta wolność działania, zwrócona tym sposobem ludom uciśnionym, uświęca na nowo to, co dwadzieścia dwa milionów Polaków uważało zawsze za ich prawo i obowiązek. Walka trwająca od wieku blisko, walka szczytna w swym celu, potężna i niewyczerpana w swych środkach, musi więc z nową rozpalić się mocą. Kraków, jak dotąd, nieprzestanie i nadal być jéj ogniskiem, jak Warszawa, jak Wilno, jak Poznań, jak Lwów, jak ostatnie miasto i ostatnia wieś Polska; bo wszędzie, gdzie są Polacy, jedno jest tylko życzenie, jedna chęć, jedna przysięga: skruszenia jarzma ciążącego nad ich Ojczyzną, i odzyskania dawnéj jéj potęgi i niepodległości.

Ale dla Europy saméj, odbudowanie Polski nie jest bez ogromnego znaczenia. Przed dziesięciu wiekami, Polska, zjednoczywszy liczne pokolenia, tożsamością rodu, potrzeb, języka i charakteru zbliżone, przechowała i rozwijała sama demokratyczną Słowian ideę, którą obca przemoc w innych tego plemienia szczepach zatarła i zniszczyła; sama zasłaniała cywilizacyę Europejską i odpierała piersiami swemi cisnące się do Europy Tatarów, Turków i Moskali tłumy. A gdy z jednéj strony, usamowolniona na zachodzie myśl ludzka, wypowiedziała wojnę staremu porządkowi rzeczy, a z drugiéj, wzniosła się na północy nowa absolutyzmu potęga, usamowolnienie to wstrzymać usiłująca, Polska, odwieczna demokratycznych idei wyobrazicielka, przednia straż cywilizacyi Europejskiéj, posłannictwu swojemu wierna, pierwsza stoczyła walkę, i w walce téj poległa.

Polska poległa! I sześćdziesięcio milionowa Słowian

rodzina straciła jedynego swego reprezentanta, ludy najwierniejszego swojego sprzymierzeńca; a absolutyzm, na grobie Polski, bezbożne założywszy przymierze, wzmocnił swoją potęgę.

Od upadku Polski, Europa środkowa i zachodnia stanęła dla najazdu otworem. Absolutyzm, co już widział chorągiew nowéj ery, podniesionéj przez rewolucyę francuzką, powiewającą na murach Wiednia, Berlina i Kremlina, ujrzał się znowu zwycięzkim. Kozacy obozowali na ulicach Paryża. A kiedy Kongres Wiedeński, ważył na szali interesu pretensye jednych i drugich, bohatyr zwycięztw dwudziesto-pięcio letniéj walki, ze szczytu skały swojéj, rzucił te prorocze słowa : « Za lat pięćdziesiąt Europa będzie republikancka lub kozacka. Polska, to węgielny kamień Europejskiego sklepienia. »

Cóż podonczas robiła Europa? Opuściła na nowo Polskę, zdając ją na pastwę trzech reprezentantow despotytyzmu; powierzyła im klucz sklepienia, straż budowy, o którą się rozbijały wszystkie jéj nieprzyjaciół zamachy; w ręce absolutyzmu złożyła rękojmię Europejskiéj wolności.

Trzydzieści lat upłynęło od czasu tego, a dzieło, co trwać miało wieki, wali się ze wszech stron. Polska, taka nawet, jaką kongres Wiedeński stworzył, nie istnieje już więcéj. Rossya, któréj podonczas lękano się nad Wisłą, stoi już u bram Niemiec. Absolutyzm rozszerza swoje granice, wzmacnia się i rozzuchwala. Nawet równowaga Kongresu Wiedeńskiego znikła. Całéj Europie zagraża Moskwa, którą zamiast wstrzymać w zamiarach, Austrya i Prussy popychają i ośmielają.

A więc, my Polacy, organ polityki, ktoréj Ojczyzna nasza wiernie przestrzegała we wszystkich czasach; téj polityki ofiary, spółczucia, poświęcenia, za cywilizacyę,

za wolność Europejską, wypowiadamy na nowo w obliczu świata całego, ze wszystkiemi ludźmi serca i sumienia, ze wszystkiemi ludźmi stanu, co nie ograniczając się obecnością, przyszłość mają na celu: Bez odbudowania Polski, najazd Europy przez barbarzyństwo północne, może być mniéj lub więcéj odległym, ale jest nieuchronnym. Polska wolna, niepodległa i *cała*; oto jedyna zapora, potok ten wstrzymać zdolna.

Polska pełni swoją powinność. Konfederacya Barska, Kościuszko, rok 1809, 1812, 1380 i 1846 świadkami, że duch Polski żyje, i że Polska bynajmniéj nie zaparła się wielkiego posłannictwa, które jéj powierzyła Opatrzność. — Skrępowana, rozszarpana i skrwawiona przez swych morderców, znosi męczeństwo z odwagą i nadzieją. Przygnieciona przez burzący i dziki absolutyzm, rozważa swoją przeszłość; krzepi się starożytną swą chwałą, swojm poświęceniém się dla Ojczyzny, wiary, oświaty i wolności! Polska, szczególniéj od 1830 roku, zrobiła ogromny postęp w przeobrażeniu się moralném; jéj siły się zdwoiły; prześladowania polityczne i religijne, zamiast osłabić jéj postanowienie, zamiast jéj wytrwałość zmordować wzmocniły je owszem. Aż do 1830 roku, wszystkie nadzieje polegały na wojsku i na szlachcie; dzisiaj mieszczanie, wieśniacy, cała massa ludności, gotową jest do walki. Myśl wolności i usamowolnienia obiega całą Polskę, szerzy się z dworu do dworu, z domu do domu, z zagrody do zagrody. Absolutyzm może do czasu olsnić, może lud chwilowo oszukać, ale duch wolności i niepodległości narodowéj, potężniejszy jest nad siepaczów i złoto nieprzyjacioł.

Polska cierpi, wierzy, działa i skupia swoje siły, aby raz jeszcze powierzyć bohaterstwu swych dzieci, zbawienie przeznaczeń swoich. Polska spełni swoją powinność.

Ale Europa. dopełniaż powinności swojéj? Protestacye które głosi, spółczucie które okazuje, godneż są jéj wielkości, wystarcząż do odwrócenia grożącego jéj niebezpieczeństwa? Narody, dzisiaj spokojne i potężne, uczyniłyż dosyć dla zagaszenia ognia podłożonego pod dom ich siostry, a który jeźli stłumiony nie będzie, prędzéj lub późniéj, własne ich domy pochłonie? Czy Europa uważać się ma jeszcze za związaną i tamowaną jakiemkolwiek zobowiązaniem publiczném, jakiemikolwiek traktatami uroczystemi? Mamyż potrzebę wskazywać jéj środki, i dzień do czynu?

Niechaj Europa ten stan rzeczy rozważy! Polska spełni swoją powinność.

8 Stycznia 1847 r.

W imieniu 1515 członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Członkowie Centralizacyi :

Wysocki Józef, Heltman Wiktor, Zienkowicz Leon, Darasz Wojciech, Mazurkiewicz Wincenty.

(Akt ten odbity we francuzkim języku na 4,000 ex., rozesłany został po całéj Francyi, a w Paryżu doręczony wszystkim Parom, Deputowanym i Dziennikom.)

Przy téj sposobności, zwracamy uwagę waszą, Obywatele, na zbliżający się dzień rocznicy Manifestacyi Narodowéj z dnia 22 Lutego 1846 r. Powstanie krajowe z czasu tego, niespodziewanemi wypad-

kami do samego Krakowa ograniczone, nieosiągnęło zamierzonego celu; ale jako publiczna manifestacya narodowa, jest uroczystym aktem, wypowiadającym niewątpliwie już Europie i całemu światu, obecne dążenia Polski, jéj cel i środki, jéj myśl i wolę; aktem, niepowrótnie przemazującym wszystkie przywileje i przywłaszczenia, wszystkie pozory urzędowe, któremi nieprzyjaciele Polski, okrywali swe dotychczasowe bezprawia. Pod tym względem, uważana Manifestacya z dnia 22 Lutego 1846, jest ważnym narodowym aktem dla wszystkich ludzi sumiennych, dla wszystkich Polaków, dla wszystkich przyjacioł Polski. Wzywamy więc Sekcye Tow. Dem. Polskiego, aby stosownie do zwyczaju przyjętego na obchody rocznicy 29go Listopada, zarządziły publiczny obchód w rocznicę Manifestacyi Krakowskiéj i najdaléj w dni dziesięć po takowym, szczegółowy o nim rapport do Centralizacyi nadesłały.

Versailles, d. 19 stycznia 1847.

Prezydujący z kolei:
Wojciech Darasz.

Sekretarz:
Wiktor Heltman.

ZMIANY W LICZEBNYM STANIE TOWARZYSTWA

Od Okólnika 5go *z dnia* 20 *grudnia* 1846.

PRZYSTĄPILI :

w *Agen* (Lot-et-Garonne).

Bajkowski Ksawery, d. 28 października r. z.

w *Châlons-sur-Sâone* (Sâone-et-Loire).

Girard Antoni, d. 7 stycznia r. b.

w *Lyon* (Rhône).

Mioduszewski Stanisław, d. 18 paźd. r. z.

w *Niort* (Deux-Sèvres).

Ronikier Edward, d. 8 grudnia r. z.
Zajdler Franciszek, »

w *Paryżu*.

Podleski Michał, d. 27 grud. r. z.
Wyżykowski Józef, d. 19 grud. r. z.
Zwierkowski Aleksander, d. 12 listopada r. z.

w *Perpignan* (Pyrénées-Orientales).

Gierkowicz Aleksander, d. 28 grudnia r. z.
10. Zawadzki Jan, »

w *Saint-Servan* (Ille-et-Vilaine).

Strusiński Adam, d. 29 lipca r. z.

w *Toulouse* (Haute-Garonne).

Skrodzki Ludwik, d. 10 stycznia r. b.
13. Wilski Włodzimierz, d. 20 grudnia r. z.

WYKREŚLENI.

1. Antonini Jakób, wyrokiem Sądu Bratniego Sekcyi Lyon, dnia 13 grudnia 1846 r.

2. Malinowski Tomasz, wyrokiem Sądu Bratniego Sekcyi Hâvre, dnia 18 grudnia 1846 r.

3. Benecki Michał,
4. Borysewicz Szymon,
5. Chłędowski Ludwik,
6. Domański Michał,
7. Golembiowski Władysław,
8. Gutman Leon,
9. Jabłoński Aleksander-Józef,
10. Jansen Stanisław,
11. Jarociński Feliks,
12. Kowalski Edmund,
13. Malinowski Seweryn,
14. Mirecki Józef,
15. Noakowski Jan,
16. Osiecki Alfred,
17. Pfeiffer Jan,
18. Pruski Stanisław-Antoni,
19. Rudnicki Wincenty,
20. Rudzki Aleksander,
21. Waskiewicz Józef,
22. Wojnarowski Józef,
23. Zimnoch Wiktor,

Wszyscy (od 3 do 23) wyrokiem Sądu Bratniego Sekcyi La Rochelle, dnia 13 grudnia 1846 r.

ZMARŁY:

Zdziechiewicz Wacław, dnia 1 stycznia 1847 r., w Nîmes (Gard).

Za zgodność:

Sekretarz Centralizacyi.
Wiktor Heltman.

Versailles, dnia 19 stycznia 1847.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.